Cena 40 groszy Dnia 1 marca 1928 r.

SOLIDARNOŚĆ PRACY

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWIE UNIEZALEŻNIENIA I ZJEDNOCZENIA RUCHU ZAWODOWEGO W POLSCE

ROK III MIESIĘCZNIK Nr. 2

KLASA PRACUJĄCA PO PRZEŁOMIE MAJOWYM

Dzięki stabilizacji stosunków gospodarczych dokonanej przez rząd Marszałka Piłsudskiego, oraz dzięki przewidującej i energicznej polityce gospodarczej tego rządu, umiejącej w oparciu o realne warunki wyzyskać konjunkturę, tak wewnętrzną, jak i zewnętrzną—po przełomie majowym nastąpił okres wybitnej poprawy gospodarczej, trwającej bez przerwy do chwili obecnej.

Z tej postępującej ciągle ogólnej poprawy gospodarczej korzystali pośrednio wszyscy obywatele, bezpośrednio — poszczególne grupy i klasy ludności. Klasa pracująca nie należy do tych, które odczuły najpoważniejsze korzyści z pomajowej poprawy sytuacji gospodarczej kraju. Korzyści bezpośrednie, uzyskane przez rolnictwo, przez przedsiębiorców przemysłowych, kupiectwo, są narazie daleko większe od korzyści klasy pracującej.

Polepszenie sytuacji materjalnej rolnictwa było pierwszym warunkiem ogólnej poprawy. Wzrost uruchomienia produkcji i podniesienie jej zyskowności spowodowały jako bezpośredni skutek polepszenie sytuacji sfer kapitalistycznych. Lecz **dalsza poprawa gospodarcza będzie niemożliwa bez wydatnego podniesienia zarobków pracowników.** Osiągnięcie całkowitej poprawy nie da się pomyśleć bez znacznego zwiększenia udziału klasy pracującej w ogólnym dochodzie społecznym, a przez to zwiększenia jej siły nabywczej oraz wzmożenia ruchu oszczędnościowego.

Lecz chociaż dopiero teraz nadchodzi okres, który przynieść musi poważne bezpośrednie korzyści gospodarcze dla klasy pracującej, to jednak stwierdzić należy, że i pierwszy okres poprawy gospodarczej dał duże korzyści — narazie głównie pośrednie—klasie pracującej. Przełom majowy jeszcze nie przełamał nędzy klasy pracującej, lecz już ją wydatnie złagodził.

Rząd koalicyjny, który rządził do końca 1925 r. ustabilizował płace urzędników państwowych w tej wysokości, w jakiej one były wypłacone w grudniu

1925 r., zmniejszając je jednocześnie o 4½% do 6%. Mimo więc że drożyzna wzmagała się, obniżone pensje pozostawały bez zmiany, bo t. zw. „mnożna urzędnicza" została zniesiona. W I-szem półroczu 1926 r. koszty żywności wzrosły o 10%, ogólne koszty utrzymania (w Warszawie) o 8½%, a zredukowane pensje pozostały niezmienione. Rząd Marszałka Piłsudskiego przywrócił od lipca 1926 r. odebrane urzędnikom owe 4½ do 6% ich pensyj, a od listopada 1926 r. podwyższa pobory urzędnicze o 10%. W IV kwartale 1927 r. rząd wypłaca dodatek, przewyższający dla większości urzędników miesięczną pensję, co stanowi dla nich podwyżkę o 10% w stosunku rocznym. W I kwartale 1928 r. rząd wypłaca dodatek 45%-wy, a więc podwyższa pobory urzędnicze o 15%. I tak, w II półroczu 1926 r. koszty żywności wzrosły o 18%, a ogólne koszty utrzymania tylko o 12%, a pobory urzędnika np. VIII kategorji zwiększyły się o 17%. Od stycznia 1927 r. do stycznia 1928 r. pobory urzędnicze wzrosły o dalsze 15%, a koszty żywności o 3% i ogólne koszty utrzymania o 2½%.

Ustalić korzyści, osiągnięte z ogólnej poprawy gospodarczej przez pracowników umysłowych, jest stosunkowo najtrudniej. Przedewszystkiem liczba bezrobotnych umysłowych, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy, spadła od czerwca 1926 r. do stycznia 1928 r. z 22.846 do 15.497, a tempo spadku liczby niezarejestrowanych bezrobotnych jest przypuszczalnie większe. Co do wzrostu płac, to wskazują nań liczby dotyczące podatku dochodowego oraz składek członkowskich do kas chorych, choć przy pomocy tych źródeł wielkości tego wzrostu ustalić nie można.

Jeżeli chodzi o klasę robotniczą, to ustalić poprawę położenia po przełomie majowym jest tu stosunkowo najłatwiej. Poprawa ta wyraża się przedewszystkiem w ogromnym wzroście zarobków całej klasy, dzięki znacznemu wzrostowi liczby zatrudnionych robotników i poważnej zwyżce liczby godzin przepracowanych tygodniowo przez jednego robotnika. Ten ostatni fakt jest źródłem często bardzo znacznej zwyżki zarobków dla poszczególnych robotników. Zwyżka płac stoi narazie na drugim planie; płace robotnicze stosunkowo niewiele jeszcze podniosły się ponad swój poprzedni żebraczy poziom.

Bezrobotnych na początku maja 1926 r. było 272 414 (zarejestrowani w P. U. P. P.); do końca 1927 r. liczba ich spadła do 164.800. Bardziej miarodajne będzie porównanie tych dat, kiedy bezrobocie jest zwykle największe (koniec lutego) i kiedy jest najmniejsze (koniec października): dla 1926 r. maksymalna liczba bezrobotnych wynosiła 302.179, dla 1927 r.—213.592, dla 1926 r. minimalna liczba bezrobotnych wynosiła 167.826, dla 1927 r. 115.732.

Równolegle ze spadkiem bezrobocia wzrasta stan zatrudnienia. Zatrudnienie (w przemyśle przetwórczym uwzględnione tylko zakłady liczące ponad 20 robotników) w okresie maksymalnego bezrobocia w 1926 r. wynosiła 532.425 robotników, w takimże okresie 1927 r. 650.204, w okresie minimalnego bezrobocia w 1926 r. wynosiła 667.353, w takimże okresie 1927 r. 752.085. W ciągu lat 1926 i 1927 zatrudnienie wzrosło z 573.699 do 733.221 robotników.

Lecz na wysokość ogólnej sumy zarobków klasy robotniczej, jak i zarobku poszczególnego robotnika, wpływa decydująco liczba przepracowanych godzin tygodniowo. Otóż liczba ta w przemyśle przetwórczym (w zakładach liczących ponad 20 robotników) wynosiła w grudniu 1925 r. 15.337 tysięcy, w maju 1926 r. 13.749 tysięcy, a w grudniu 1927 r. 22.167 tysięcy. Zestawiając te liczby, zdamy sobie sprawę jak wpłynął na wzrost zarobków robotniczych przełom majowy.

Obok tego jednak na wzrost zarobków wpłynęła zwyżka płac, choć

w tej dziedzinie, reprezentującej bezpośrednie korzyści poprawy gospodarczej dla klasy robotniczej, wyniki są narazie skromne. Zestawimy szereg zasadniczych stawek płac za 8-godzinny dzień roboczy:

	Połowa 1926 r.	Koniec 1927 r.	Wskaźnik złoty płac I półrocze 1925 r. = 100
Górnik pod ziemią w Zagłębiu Dąbrowskiem	6,24	8,06	90,2
Górnik pod ziemią w Zagłębiu Śląskiem . . .	7,91	9,67	86,3
Wiertacz w przemysle naftowym	8,94	10,60	86,0
Robotnik wykwalifikowany w hucie żelazn.	5,52	7,40	87,8
Rzemieślnik w przemyśle metalowym w Warszawie	6,16	7,68	90,0
Pomoc fachowa w przemyśle metalowym w Warszawie	4,56	5,68	87,8
Rzemieślnik w przemyśle metalowym w Poznaniu	6,08	7,04	75,2
Tkacz baweln. w Łodzi	6,41	7,20	73,2
Przędzarz w Bielsku . .	6,30	8,45	89,8
Piekarz odpowiedzialny w Warszawie	15,93	18,66	90,4
Murarz w Warszawie .	8,16	10,16	72,4
Murarz i cieśla w Poznaniu	8,24	10,00	80,4
Składacz ręczny w Warszawie	19,04	19,04	66,0
Składacz ręczny w Krakowie	15,52	16,78	81,6

Jak widzimy, wzrost płac po przełomie majowym waha się naogół od 20% do 30%, w wyjątkowych wypadkach wynosi tylko kilkanaście procentów, względnie trzydziesci kilka procentów. W powyższych przykładach niezmienioną pozostaje tylko płaca zecera w Warszawie, a płaca zecera w Krakowie wzrosła tylko o 8%. Gdy jednak przeciętny wzrost płac wynosił dwadzieścia kilka procentów, jednocześnie koszty utrzymania zwiększyły się o 17%. Wzrost płac był więc przeciętnie o $1^1/_2$ raza większy od wzrostu drożyzny.

Wskaźnik złoty płac w stosunku do 1925 r. waha się naogół w granicach 80—90 (na 14 powyższych przykładów w 8 wypadkach wskaźnik ten wynosi 86,0 — 90,2), a wskaźnik złoty kosztów utrzymania wynosi 83,5. Jak widzimy dotychczasowy wzrost płac po przełomie majowym przywrócił naogół robotnikom ich siłę nabywczą, jaką mieli w I półroczu 1925 r. przed spadkiem kursu złotego.

Dalszym etapem będzie faktyczna zwyżka płac. Obecne płace robotników, zarówno jak i płace pracowników umysłowych—państwowych i prywatnych—znajdują się znacznie poniżej minimum egzystencji. Dziś jeszcze nie można mówić o położeniu materjalnem klasy pracującej, lecz tylko o nędzy materjalnej klasy pracującej. Gdy ogromna większość obywateli, zamieszkałych w miastach, często obarczonych liczną rodziną, zarabia mniej niż dwieście złotych, a już znacznie rzadziej dwieście kilkadziesiąt złotych miesięcznie — nie może być mowy o wydatnej i trwałej rozbudowie rynku wewnętrznego. Od wzmożenia zaś spożycia wewnętrznego należy dziś i rozwój produkcji i eksport.

Wydatna zwyżka płac pracowniczych musi się stać obecnie obok, odbudowy kapitałów, naczelnem hasłem życia gospodarczego. Zwyżka ta musi następować stopniowo, ale już obecnie możliwie szybko. Gdy uruchomienie produkcji znacznie wzrosło i sytuacja finansowa produkcji wybitnie się poprawiła — czas jest, aby wynagrodzenie za pracę zostało znacznie zwiększone Proces ten musi się odbyć bez zwyżki cen, a dzięki potanieniu kredytu oraz modernizacji urządzeń i reorganizacji pracy, a jednocześnie większemu wyzyskaniu zdolności wytwórczej przedsiębiorstw. Ze strony klas pracujących musi być podjęta walka o zwyżkę płac, ale ze zrozumieniem, że płace te — to nie sprzedaż wysiłków fizycznych i umysłowych, lecz udział czynnika pracy w dochodzie danego przedsiębiorstwa, że pracownicy odgrywają główną rolę w produkcji i odpowiednio do tego

musi być ich stosunek do tej produkcji. Muszą oni zatem walczyć o wpływ na kierownictwo tej produkcji, a jednocześnie dobro produkcji uważać za swe dobro, a w związku z tem współdziałać i nie przeciwstawiać się reorganizacji pracy, o ile ona nie ma na celu wyzysku zdrowia fizycznego, czy sił umysłowych pracownika.

W. Sz.

NA NOWEJ DRODZE

POWSTANIE Robotniczego Komitetu Współpracy z Marszałkiem Piłsudskim spotkało się, jak to było do przewidzenia, z ostrym atakiem ze strony obozu P.P.S.

Siłę tego ataku osłabia niewątpliwie fakt, iż niezmiernie trudno byłoby zaatakować nas, jako reprezentantów programu syndykalistycznego, w dziedzinie programowej. Jest faktem. do którego powrócimy jeszcze na łamach **„Solidarności"**, iż cały szereg naszych postulatów ujmowanych od początku powstania pisma znalazł się później dziwnym trafem — w programie tych, którzy nas właśnie najostrzej zwalczają.

Dlatego też jako główny zarzut, będący, zresztą, utartym leit-motiwem agitacji socjalistycznej, jest wezwanie do głosowania na listy, na których figurują przedstawiciele wielkiego przemysłu.

Z tego tytułu „Robotnik" z dn. 16 lutego rozdziera szaty nad obłudą i „przekroczeniem ostatniej granicy".

Nie mamy zamiaru polemizować z całym artykułem, ponieważ całość jest trochę niepoważna, natomiast pragnęlibyśmy nawiązać do niektórych momentów, w których autor, niechcący oczywiście, powiedział prawdę, odzwierciadlającą istotny stan rzeczy.

Mam wrażenie, że ruch syndykalistyczny w Polsce naprawdę przekracza granicę — granicę teorji i czynu. Dotychczas formułowaliśmy zasady organizacji, dziś wchodzimy w fazy organizowania.

Komitet Robotniczy nie powstał jedynie dla doraźnych celów wyborczych, co zostało b. wyraźnie stwierdzone w jego deklaracji. Jest on pierwszą próbą samodzielnego wejścia na teren robotników zjednoczonych pod sztandarem syndykalizmu.

Możemy już dziś stwierdzić, iż wejście to znalazło grunt b. podatny wśród samych mas robotniczych. Świadczy o tem zarówno szybki rozwój prac samego Komitetu, jak i fakt przyjęcia jego płaszczyzny ideowej przez całe ugrupowania robotnicze (Narodowy Blok Pracy w wojew. zachodnich). O tem, iż występujemy z programem opartym na założeniach zdrowych, świadczy również i to, że przeciwnicy nasi zmuszeni byli do szukania kontr-argumentów w innej dziedzinie—w dziedzinie wykonania programu.

I tu bodaj że dochodzimy do jednego z najpoważniejszych zagadnień, a zarazem do miejsca, w którem w sposób b. silny uwydatnia się odmienny sposób podejścia do tej kwestji między syndykalistami, a socjalistami.

Poszliśmy do wyborów w bloku współpracy z rządem. Dlaczego to uczyniliśmy—znajdziecie na to odpowiedź w poprzednim numerze, zarówno w artykule wstępnym jak i deklaracji ideowej. Krok ten został podyktowany nietylko niewątpliwym faktem pozytywnych rezultatów prac rządu zarówno w dziedzinie ogólnopaństwowej, jak gospodarczej i socjalnej. Był on stwierdzeniem przez nas zasadniczego stanowiska: iż w obliczu zagadnień wagi państwowej, jakiemi są decydująca

walka prowadzona przez Marszałka Piłsudskiego z obozem reakcji endecko-kapitalistycznej o antypaństwowych tendencjach i przekształcenie ustroju w duchu umocnienia podstaw państwowości — nie może być mowy o ciasnym światopoglądzie partyjnym — „klasowym“, gdyż sprzeczne to jest z interesem całego społeczeństwa, a więc i klasy robotniczej.

Przez poparcie bloku zadokumentowaliśmy nasze stanowisko w sprawach ogólno-państwowych, jako czynnika świadomego w społeczeństwie.

Ale, powiadają nam nasi przeciwnicy, wysunęliście cały szereg postulatów o charakterze socjalnym i gospodarczym. Gdzież są gwarancje ich realizacji, gdzie macie zobowiązania Bloku, że je zrealizuje. Jest zwyczajne „oszukaństwo“, jak pisze „Robotnik“, bo — na listach Bloku rządowego znaleźli się przedstawiciele przemysłu.

Pytanie, gdzie są gwarancje? — Odpowiemy wam: **są one w sile samego ruchu robotniczego.** Gwarancje te nie są związane z liczbą posłów, która będzie reprezentowała w przyszłym sejmie całokształt naszego programu. Wystarcza nam, że tych posłów wogóle mieć będziemy i oni będą nas tam reprezentowali.

Ale o istotnej decyzji, o **istotnem rozwiązaniu kwestji pracy i kapitału nie będzie się decydowało na forum sejmu, ale na polu życia społecznego i gospodarczego, na polu twórczości**.

Jest jednym z wielkich dorobków przewrotu majowego, iż wyzwolił on zamknięte w jarzmie sejmowładztwa i partyjnictwa **zorganizowane siły społeczne.**

Ale wy, panowie z „Robotnika“, tego nie rozumiecie i dlatego wycofujecie dla zadokumentowania „opozycji“ wobec rządu — przedstawicieli związków zawodowych z Komisji Opinjodawczej Pracy, pozbawiając je tem samem w imię ciasnego interesu partyjnego prawa głosu w sprawach, które są przedmiotem obrad komisji, wyrządzając wielką krzywdę zarówno związkom, jak i samej idei, odbierając komisji charakter przedstawicielstwa opinji świata pracy.

Rozwiązanie kwestji robotniczej nie leży w płaszczyźnie rozstrzygnięć ustawowych, które częstokroć krępują nadmiernie inicjatywę ruchu robotniczego i swobodny rozwój sił twórczych.

Nie! **Hasłem nowoczesnego ruchu robotniczego jest jego własna siła i moc twórcza w życiu społeczno-gosdodarczem i państwowem.**

Ustawodawstwo sejmowe potrzebne jest zdaniem naszem głównie tam, gdzie sięgnąć nie może organizacja zawodowa. Naczelnem jego zadaniem winno być przedewszystkiem stworzenie warunków, **któreby organizacjom zawodowym swobodny rozwój zapewniły i umożliwiły zdobycie istotnej siły i głosu w organizacji wytwórczości.**

Dlatego też **teren parlamentarny jest jedynie jednym z terenów, na których program nasz będzie realizowany**. Więcej jeszcze. Wysuwamy hasło powołania do życia **Izby reprezentantów zawodowych,** wychodząc z tego założenia, iż niezbędne jest dopuszczenie do głosu organizacyj społecznych, posiadających znacznie więcej danych do reprezentowania w kwestjach gospodarczych i socjalnych swych członków.

I jeszcze jedną „herezję“ z punktu widzenia socjalizmu klasycznego musimy, niestety, popełnić.

Oto, zdaniem naszem, jest cały szereg b. poważnych kwestyj, czy to o charakterze ogólno-państwowym, czy nawet dotyczących zagadnienia stosunku pracy i kapitału, w których **może** być osiągnięte zupełnie jednolite stanowisko i przemysłowców i robotników. Na temat tego „dogmatu“ o **wiecznej sprzeczności interesów** pisałem już w poprzednim numerze, więc teraz się specjalnie nad tem rozwodzić nie będę. Szkodliwość tego dogmatu odzwierciadlają najlepiej niepo-

wodzenia, spotykające masy robotnicze właśnie wskutek doktrynerskiego stanowiska ich przywódców.

I to bodaj że wszystko — jeśli chodzi o nas, jako czynnik biorący udział w obecnej rozgrywce.

Ale niewątpliwie, zgodnie, zresztą, z naszemi założeniami, leży przed nami olbrzymie pole pracy społeczno-gospodarczej.

Przystąpienie do tej pracy—to pierwszy nasz obowiązek, to nakaz chwili.

Jako Robotniczy Komitet Współpracy z Marszałkiem Piłsudskim powiedzieliśmy społeczeństwu: oto jesteśmy i taki jest nasz światopogląd.

I bez względu na to, czy to się komu mniej lub więcej będzie podobało, bez względu na stawiane nam przeszkody — **rozpoczynamy pracę konstruktywną nad reorganizacją polskiego ruchu zawodowego w myśl naszego programu**.

Rozpoczynamy ją w przeświadczeniu, iż tą drogą klasa robotnicza stanie się istotnie czynnikiem ważkim, posiadającym należny wpływ na organizację życia ekonomicznego w państwie, co uważamy za zgodne z właściwie pojętym interesem całości.

Nie jest celem niniejszego artykułu precyzowanie metod, jakiemi będziemy dążyli do osiągnięcia tego celu. Chodzi mi przedewszystkiem o stwierdzenie pewnego stanowiska zasadniczego: pierwszym krokiem naszym będzie, zgodnie z deklaracją ideową Komitetu, **zespolenie wszystkich tych rozproszonych dziś czynników ruchu robotniczego, które nasz program podzielają.**

W dziedzinie ogólno-państwowej i społecznej **będziemy dążyli do przeciwstawienia negacji** wybitnie charakteryzującej obecny ruch robotniczy w Polsce — **hasła pracy pozytywnej i współpracy z państwem nad reorganizacją życia społecznego i ekonomicznego.**

Na tych dwu naczelnych zasadach rozwinąć się musi w Polsce silny ruch syndykalistyczny.

Zdajemy sobie z tego sprawę, iż praca jest olbrzymia.

Ale mamy zarazem to głębokie przeświadczenie, tę głęboką wiarę, iż weszliśmy na właściwą drogę. Nie tworzymy doktryny. Tworzymy twór żywy, ruch związany korzeniami swemi z istotnemi potrzebami mas, wypływający z ich dążeń, a zarazem będący przejawem świadomej tendencji tych mas stania się czynnikiem współorganizującym życie państwowe i społeczne, oparty na głębokiem zrozumieniu interesu klasy robotniczej i całości społeczeństwa.

Tak więc mają odpowiedź ci, którzy pomawiali nas o demagogję przedwyborczą, jakie są nasze cele i zamiary.

Istotnie, przeszliśmy ostatnią granicę, i z niezłomną wolą iść będziemy do celu — zorganizowania Świata Pracy.

WITOLD WYSZYŃSKI

ATAK MIĘDZYNARODOWEGO KAPITAŁU NA OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY

Na ofensywę kapitału klasa robotnicza winna odpowiedzieć zdecydowaną kontr-ofensywą.

Na posiedzeniu Rady Międzynarodowego Biura Pracy, które miało miejsce w początkach ubiegłego miesiąca, wysunięta została ze strony przedstawiciela **konserwatywnego rządu angielskiego** kwestja **rewizji** międzynarodowej **Konwencji Waszyngtońskiej o ośmiogodzinnym dniu roboczym.** Mocą tej konwencji — jak

wiadomo — państwa, które ją zawarły zobowiązały się jedne wobec drugich wprowadzić u siebie ośmiogodzinny dzień roboczy i ściśle przestrzegać na swych terytorjach stosowania w praktyce tego postanowienia.

Anglja Konwencji tej nie ratyfikowała, to jest nie potwierdziła swego podpisu położonego pod umową zawartą w Waszyngtonie przez uchwałę Parlamentu, co dopiero nadaje moc obowiązującą zawartej umowie na terytorjum danego państwa.

To stanowisko Anglji wpłynęło na stanowisko kilku innych państw, które — za jej przykładem — uchyliły się również od ratyfikowania Konwencji Waszyngtońskiej; inne — jak Francja — ratyfikowały ją warunkowo: ratyfikacja francuska nabiera mocy obowiązującej dopiero w chwili ratyfikowania Konwencji przez Anglję.

Zdawaćby się mogło, iż wobec wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy przez ustawodawstwa poszczególnych państw — sprawa ratyfikacji Konwencji Waszyngtońskiej nie posiada specjalnie wielkiego znaczenia.

Tak jednak nie jest.

We wszystkich krajach ustawodawstwo o ośmiogodzinnym dniu roboczym przewiduje mnóstwo „odstępstw od zasady“, „wyjątków“, „konieczności gospodarczych i sezonowych“, pozostawiając jednem słowem mnóstwo „furtek“ do niestosowania ustawy. To też „obchodzenie“ ustawy o ośmiogodziunym dniu roboczym i jej łamanie w praktyce są wszędzie tak częste, iż **we wszystkich krajach robotniczy ruch zawodowy musi nadal utrzymywać jako jeden ze swych naczelnych postulatów — istotne wprowadzenie w życie ośmiogodzinnego dnia pracy.** Sprawa ta przedstawia się zwłaszcza **bardzo źle w Niemczech.**

U nas również uregulowanie w praktyce sprawy ośmiu godzin pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia.

W tych warunkach Konwencja Waszyngtońska posiada bardzo wielkie znaczenie — **nietylko symboliczne**. Nadaje ona zasadzie ośmiogodzinnego dnia roboczego charakter **zobowiązania międzynarodowego i powszechności**, a przez to stanowi **bardzo poważną gwarancję utrzymania** w poszczególnych państwach **ustawy o ośmiogodzinuym dniu pracy.**

Otóż Anglja — która, jak powiedzieliśmy wyżej, **nie** ratyfikowała Konwencji Waszyngtońskiej — wystąpiła z wnioskiem o jej rewizję, co znaczy, iż w dzisiejszej jej treści odrzuca ją. Konserwatywny rząd angielski domaga się „dostosowania Konwencji do potrzeb przemysłu i życia gospodarczego“. Wiadomo, co ta obłudna formuła oznacza; jasny jest również cel tej angielskiej inicjatywy. **Chodzi o zniesienie w praktyce ośmiogodzinnego dnia roboczego; chodzi również o podważenie samej zasady przez osłabienie — w drodze rewizji symbolicznego znaczenia Konwencji Waszyngtońskiej.**

Międzynarodowy kapitalizm chce uczynić Konwencję Waszyngtońską na tyle elastyczną, by możliwe się stało **zupełnie dowolne tłomaczenie jej postanowień**, by teoretyczne „osiem godzin“ „na skutek nieodpartych wymagań **życia**“ (które jakoś zawsze dziwnie zgodne są z „nieodpartemi“ wymaganiami kieszeni przedsiębiorców) stały się w praktyce dziewięcioma, dziesięcioma, a nawet dwunastoma godzinami.

To też wystąpienie przedstawiciela konserwatywnego rządu angielskiego, który ma już na sumieniu **uwstecznienie ustawodawstwa o związkach zawodowych** — wystąpienie poparte gorąco przez reprezentantów pracodawców **wszystkich krajów** i większość przedstawicieli rządów — przeciw Konwencji Waszyngtońskiej jest **objawem wysoce niepokojącym**. Wzmacnia ono bardzo poważnie stanowisko obozu kapitalistycznego, zmierzającego wszelkiemi środkami do wydarcia klasie robotniczej tej najistotniejszej — i posiadającej

charakter i znaczenie symbolu—zdobyczy klasy robotniczej w latach ostatnich.

Wystąpienie to jest dla klasy robotniczej wszystkich krajów poważnem ostrzeżeniem, że hydra wyzysku kapitalistycznego znów podnosi głowę i że **za kulisami przygotowuje się nowy atak na ośmiogodzinny dzień pracy.**

* * *

Podłożem wystąpienia delegata reakcyjnego rządu angielskiego na sesji Międzynarodowego Biura Pracy o rewizję Konwencji Waszyngtońskiej jest przedewszystkiem chęć niedotrzymania wielokrotnych formalnych przyrzeczeń, czynionych przez ten rząd Trade Unionom (związkom zawodowym) i ostatnio w formie całkowicie obowiązującej potwierdzonych. Domagając się rewizji umowy, dostosowania jej „do wymagań życia gospodarczego"—rząd p. Baldwina tem samem zapewnia sobie nową zwłokę i pretekst do nieratyfikowania „niebezpiecznej" dla gospodarstwa narodowego umowy. Postępując w ten sposób rząd angielski daje się powodować skrajnie reakcyjnemu prawicowemu skrzydłu konserwatystów i związkowi przemysłowców brytyjskich, które postawiły sobie za „zadanie" zwalczenie Trade Unionów, zgniecenie tak potężnego w Anglji robotniczego ruchu zawodowego. Smieszne, głupie, nieziszczalne marzenie, którego sugestji ulega jednak w pewnej mierze rząd bankiera Baldwina.

Jest prócz tego jeszcze jedna przyczyna, z dziedziny t. zw. „wymagań życia gospodarczego". Chodzi, mówiąc krótko, o zniesienie ośmiogodzinnego dnia pracy w angielskim przemyśle włókienniczym, co z konieczności musiałoby odbić się na przemyśle włókienniczym innych krajów. Ofensywa, mająca na celu przedłużenie dnia pracy w tym przemyśle, prowadzona jest w obecnej chwili w bardzo zdecydowany sposób przy cichem poparciu rządu angielskiego.

* * *

Propozycji angielskiej przeciwstawili się twardo i zdecydowanie wszyscy przedstawiciele klasy robotniczej w Międzynarodowem Biurze Pracy; w imieniu ich zabrał głos przywódca francuskiego ruchu zawodowego Leon Jouhaux (Żuo), podkreślając dwulicowość polityki konserwatywnego gabinetu angielskiego, który **oficjalnie** wielokrotnie oświadczał się za Konwencją Waszyngtońską, prowadząc równocześnie **za kulisami** kampanję przeciw tej umowie, **będącej kamieniem węgielnym międzynarodowego ustawodawstwa społecznego**, i wspierając zamachy ze strony przedsiębiorców na ośmiogodzinny dzień pracy. „Miljony robotników na całym świecie — powiedział Jouhaux—mają zdecydowaną wolę utrzymania w całej rozciągłości ośmiogodzinnego dnia pracy. Niech nam zostaną wskazane trudności zastosowania — jeśli takie istnieją — postaramy się im zapobiec, lecz **nie chcemy wejść na drogę rewizji Konwencji Waszyngtońskiej".**

Ostatecznie uchwalono propozycję przedstawiciela rządu francuskiego, odkładającą dyskusję (nad kwestją postawienia sprawy rewizji Konwencji Waszyngtońskiej na porządku dziennym konferencji M. B P. w roku 1929) na sesję kwietniową. Propozycja ta wbrew stanowisku przedstawicieli robotników pozostawia otwartą sprawę rewizji. Przeciw tej propozycji głosowali wszyscy delegaci robotników i delegaci rządu norweskiego. Za — wszyscy przedstawiciele przedsiębiorców i większość delegatów rządów.

Wstrzymali się od głosowania czterej delegaci rządów: Niemiec, Belgii, Japonji i **Polski**.

* * *

Sytuacja jest jasna. Międzynarodówka kapitalistyczna wypowiada wojnę ustawodawstwu społecznemu, usiłując podważyć jego fundamenty. Klasa robotnicza na tę ofensywę winna odpowiedzieć kontrofensywą.

J. S.

DEMAGOGJA W RUCHU ZAWODOWYM

Ze sfer kolejarskich otrzymujemy artykuł, który poniżej zamieszczamy.

PRZEWRÓT majowy przyniósł ze sobą nietylko konieczność sanacji moralnej w życiu państwowem, ale przedewszystkiem konieczność rewizji pojęć o roli, jak w życiu państwowem odegrać winny pewne czynniki społeczne. Ciągle pokutują i obijają się na łamach prasy zarówno zawodowej jak i codziennej komunały demagogji nie mające już dziś walorów życiowych.

Żyjemy na przełomie dziejów i wkoło nas tworzą się nowe formy bytu państwowego — wykwitają one błyskawicznie — świecą jak rakiety ale też jak rakiety gasną — w pomroce dziejów.

Proces ten przetwarza również umysły i stwarza nowe wartosci. Dzieje się to jednak niewidocznie.

Bankrutują dawni działacze partyjni, bledną ich gwiazdy — a szary, bezbarwny tłum robotniczy traci wiarę w swych przywódców, którzy czynią rozpaczliwe wysiłki powstrzymania tego procesu rozkładu i zachowania swej popularności chociażby za cenę najgorszej, najtańszej demagogji.

Typowym tego przykładem jest spór jaki wynikł wśród kolejarzy na tle projektów Ministerstwa Komunikacji, zmierzających do przekształcenia P. K. P. na przedsiębiorstwo państwowe i oparcia norm uposażenia na nowych podstawach.

Projekty te w chwili obecnej są nieaktualne — ale przywódcy związków kolejarskich postanowili wyzyskać je dla wzajemnych porachunków partyjnych i — mówiąc popularnie — porozbijać sobie niemi głowy.

Na projekty Ministerstwa Komunikacji przesłane związkom do wyrażenia swych opinij — związki odpowiedziały kontrpropozycjami, wysilając się na wysunięcie jaknajdalej idących żądań

Oczywiście rekord w tym kierunku osiągnęli, jak zawsze, enperowcy. Kiedy bowiem Min. Kom. zaproponowało jako najniższą placę dla samotnego pracownika kolejowego 145 zł.— to Z. Z. P. zupełnie dowolnie, poprostu dla efektu, zażądało 200 zł.

Nic dziwnego, że masy kolejarskie na zebraniach uchwalały rezolucje w myśl wniosków Z. Z. P., bo któżby nie chciał więcej. Ale kiedy kto cośkolwiek rozumować potrafi, przyznać musi, że obliczenia M. K. nie były brane z powietrza, musiały opierać się na jakichś realnych danych — bądź to rentowności kolei, bądź też statystyki wzrostu drożyzny.

Zapytywani kolejarze — oświadczali zgodnie — że najlepsze place mieli w początku roku 1924 — że w czasie tym powodziło im się najlepiej i że z ówczesnych płac byli zupełnie zadowoleni.

Bierzemy więc za podstawę place z maja 1924 roku i stan ówczesny drożyzny i porównywamy z dniem dzisiejszym.

Z obliczenia wynika, że płaca w stopniu najniższym stosownie do wzrostu drożyzny powinna wynosić **148 zł. miesięcznie.**

A teraz wniosek prosty: kolejarskie związki zawodowe rozpoczęły ze sobą walkę na tle nieaktualnych projektów M. K. wówczas gdy Ministerstwo Komunikacji niemal w zupełności spełniało postulaty kolejarzy.

Walka ta, oczywiście, kolejarzom samym korzyści nie przyniesie. Ich ciężko zapracowany grosz wyrzucany jest na agitację bezcelową — a ministerstwo Komunikacji zamierza przeprowadzić swe projekty poza związkami kolejarzy ponad głowami pp. Nowakowskich, Kuryłowiczów i. Łopuszańskich.

Sigma.

Robotnicy!

Pamiętajcie, iż tylko jednolita i apolityczna organizacja zawodowa, oparta na programie społeczno-gospodarczym, może skutecznie bronić Waszych interesów.

Z ŻYCIA PRACOWNICZEGO

Białe niewolnictwo.

Położenie pracowników umysłowych pomimo ustaw ochrony pracy — przedstawia b. wiele do życzenia.

Miejscem słynnem z różnego rodzaju praktyk jest szpital kolejowy ś-go Wojciecha na Pradze.

Personel sanitarny pomocniczy składa się tam z kilku sanitarjuszek, z których jedna za-

rządza instrumentami a pozostałe cztery mają wyznaczone oddziały i oprócz tego dyżury nocne. Po każdym takim dyżurze jedna z sanitarjuszek ma prawo do odpoczynku w dniu następnym. Ponieważ wszystkie sanitarjuszki zamieszkują jeden pokój, odpoczynek ten staje się b. problematyczny. Jeżeli zaś do tego dodać, iż zachodzą częste wypadki nagłych operacyj, przy których musi pomagać sanitarjuszka, mająca w teorji dzień „odpoczynkowy", to przekonamy się, iż właściwie odpoczynek w tych warunkach prawie nie istnieje. Do tego trzeba dodać, iż dyżur nocny odbywa się w nader ciężkich warunkach, bo szpital jest rozmieszczony w oddzielnych zabudowaniach i sanitarjuszka zmuszona jest w nocy przechodzić przez podwórze bez względu na pogodę. Zdarza się, iż w nocy trafia się wypadek kolejowy, i wtedy cały personel musi stanąć do operacji.

Za to wszystko sanitarjuszki pobierają wynagrodzenie podług XII kategorji płac urzędników państwowych, utrzymanie dosyć mizerne, światło i opał, *za które potrąca się pewną kwotę z oensji.* To już zakrawa na kpiny! Zmuszać snnitarjuszki do prowadzenia życia koszarowego w murach szpitala (w mieście nie wolno mieszkać, a przy wychodzeniu ze szpitala należy ubiegać się o przepustkę... chciałem powiedzieć — o pozwolenie) dla wygód i potrzeb szpitala i za to jeszcze kazać im płacić w postaci potrąceń! Nie dosyć na tem, pracując tak ciężko, sanitarjuszki mają prawo tylko do *dwutygodniowego urlopu rocznie, podczas którego muszą same opłacać zastępczynie,* bo szpital zastępstwa nie uznaje! A jeżeli zastępstwa niema — reszta personelu nie jest w stanie podołać swym obowiązkom.

Są to nietylko praktyki bezprawne, ale wprost *nieludzkie* nie mogące mieć miejsca w społeczeństwie kulturalnem.

Jak nam wiadomo, sprawą tą zajął się Zw. Zaw. Prac. Sanit. Kas Chorych, który wystosował do Naczelnego Lekarza Dyrekcji Kolejowej odpowiedni memorjał z żądaniem przestrzegania w szpitalu 8-mio godzinnego dnia pracy, miesięcznych urlopów i wynagrodzenia za stracony czas urlopowy. Jeżeli do lutego tego roku Związek nie otrzyma zadośćuczynienia, na co się zanosi, sprawa zostanie przekazana Radzie Okręgowej Zw. Zaw. Pr. Umysł.

Obserwator.

ŚWIAT PRACOWNICZY W AKCJI WYBORCZEJ

W zrozumieniu doniosłych reform, jakie Rząd Marszałka Piłsudskiego wprowadził w życie dla świata pracy — pracownicy państwowi, prywatni i samorządowi, zebrani w dniu 16.I b.r., postanowili utworzyć Centralny Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem Pracowników Państwowych, Prywatnych i Samorządowych.

Powołany do życia Komitet znalazł wielkie poparcie i uznanie w szerokich rzeszach pracowniczych.

Prace Centralnego Komitetu początkowo kierowały się do tworzenia lokalnych Komitetów Wyborczych pracowników w całej Rzeczypospolitej Polskiej. Dzięki poprawie stosunków gospodarczych w kraju, w wyniku której nastąpić musi poprawa bytu rzesz pracowniczych — oraz że Rząd otoczył opieką świat pracy, realizując ustawy ubezpieczeniowe i ochronne — akcja Centralnego Komitetu wywołała żywiołowy entuzjazm w rzeszach pracowniczych, w wyniku czego cała Rzeczpospolita została usiana siecią lokalnych Komitetów Wyborczych Pracowniczych.

Wiece i odczyty pracownicze organizowane w najbardziej odległych zakątkach Polski, tłumnie odwiedzane przez świat pracy kończyły się zawsze wśród wielkiego entuzjazmu, uchwalaniem rezolucyj nawołujących do składania głosów na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego Nr. 1, na której to liście są przedstawiciele i obrońcy praw świata pracy.

W Warszawie dnia 12 lutego 1928 r. odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyboreze, na którem przemawiali: prof. Wacław Makowski, Józef Stypiński, Leon Lempke, Sylwja Boguska i Malinowski. W atmosferze powagi i uznania wysłuchane zostały rzeczowe przemówienia przedstawicieli świata pracy. Uchwalono jednomyślnie głosować w dn. 4 i 11 marca na listę Nr. 1.

Centralny Komitet Wyborczy deleguje na wszystkie wiece pracownicze w całej Rzeczypospolitej swoich przedstawicieli.

We Wtorek dn. 28 lutego b. r., o godz 19-ej, w sali Związku Handlowców (Sienna 19) odbyło się drugie zgromadzenie przedwyborcze, na którem przemawiali przedstawiciele rzesz pracujących, a mianowicie: J. Stypiński. prezes Zarz. Gł. Stow. Urz. Państw., kandydat na Sejm, A.

Pacholczyk, prezes Zarz. Prac. Adm., kandydat na Sejm, K. Wójcicki, bankowiec, dr. M. Filipek, czł. Zarz. Urz. Skarb. i Z. Pastuszyński, bankowiec.

W oparciu o wielkie bezpartyjne związki zawodowe dążymy do poprawy bytu rzesz pracowniczych.

NOTATNIK GOSPODARCZY

Przemysł włókienniczy.

Zakładów czynnych było:

	1.X.1926.	1.X.1927.
Przemysł bawełniany	40	44
„ wełniany	31	27
„ dziany	3	8
„ lniany	—	1
„ jutowy	3	3

Zatrudnienie w przemyśle włókienniczym.

	Czerwiec 1926	Grudzień 1927
pracujący pełny tydzień	około 41000	120000
z uwzględnieniem bezrobotnych częściowych	100000	160000

(cyfry przybliżone)

Zarobki.

Przeciętne zarobki niewykwalifikowanych robotników miejskich i przedsiębiorstw wiejskich (dniówka w złotych)

	6.III.1927.	31.XII.1927.
Warszawa:		
Miejscy	8,21	8,51
Gazownia	17,99	18,60 (26.XI.)
Tramwaje	9,03	10,58
Wodociągi	8,21	11,91 (26.XI.)
Zakład czyszczenia miasta	8,18	9,61
Rzeźnia	8,15	9,33
Teatry	10,29	10,93
Zakład zaopatrywania	7,44	7.87
Łódź:		
Miejscy	7,30	6,64
Gazownia	10,23	13,68
Częstochowa:		
Miejscy	5,09	5,44
Lublin:		
Miejscy	4,92	5,53
Gazownia	5,91	6,64

Państwowe pośrednictwo pracy.

W ciągu grudnia r. ub. umieszczono 10.337 bezrobotnych.

Na dzień 1.I. ilość bezrobotnych wynosiła 165268, ilość miejsc zaofiarowanych 2440.

Praca w cyfrach.

Liczba robotniko—godzin (ilość robotników pomnożona przez ilość godzin przepracowanych) wzrosła w przemyśle przetwórczym w ciągu ostatnich lat w sposób b. poważny.

I kwartał	1926 r.	około 170 mil.	rob. — godzin
I „	1927	„ 225	„
IV „	1927	„ 280	„

Zatrudnienie w przemyśle metalowym.

maj 1926.	grudzień 1927.
około 40000	około 75000

Cyfry obejmują robotników pracujących cały tydzień.

Z uwzględnieniem częściowo bezrobotnych (pracujących mniej niż 6 dni w tyg.) wynoszą około 53000 około 82000.

Koszty żywności w województwach.

Warszawa—miasto	100
Warszawa—woj.	84,3
Łódź	81,5
Kielce	84,1
Lublin	80,5
Białystok	82,5
Wilno	85,4
Nowogródek	85,4
Polesie	82,4
Wołyń	80,6
Poznań	85,9
Pomorze	87,8
Śląsk	94,1
Kraków	85,2
Lwów	81,8
Stanisławów	79,8
Tarnopol	81,1

Bezrobocie.

Ilość bezrobotnych zarejestrowanych w dn. 4 lutego wynosiła 181454, z tego 98790 uprawnionych do pobierania zasiłków.

Z powyższych cyfr wynika, iż od 21.I. stan

prawie nie uległ zmianie; gdyż w dniu tym mieliśmy 181653 zarejestrowanych ludzi bez pracy.

Wskaźniki Cen.

	I.1927.	XII.1927.	I.1928.
Hurtowy:			
Ogólny	112,8	120,0	118,6
Rolny	123,9	127,0	123,2
Przemysłowy . .	106,8	116,9	117,2
Koszty utrzymania	116,6	121,0	120,3
„ żywności .	143,0	146,5	142,8

Rok 1914=100

Wydobycie węgla kamiennego w listopadzie r. ub. wynosiło 3.438.360 ton. Zbyt węgla w kraju 2.074.187 ton., eksport węgla—986.195 ton.

W przemyśle naftowym postępuje naprzód sprawa wykonania przez przedsiębiorców warunków, od których Min. Przem. i Handlu uzależniło przystąpienie państwowego „Polminu" do ogólnego syndykatu.

Zgodnie z życzeniami Ministerstwa przedsiębiorcy złożyli w oznaczonym terminie (przed 31.I.28 r.) Statut wspólnego przedsiębiorstwa wiertniczo-poszukiwawczego p. n. „Pionier" do zatwierdzenia.

Poczyniono również pewne kroki w kierunku zrealizowania następnego postulatu Ministerstwa, a mianowicie scentralizowanie sprzedaży produktów naftowych w kraju i zagranicą we wspólnem Centralnem Biurze Sprzedaży.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

W dn. 3 lutego r. b. Rada Ministrów uchwaliła na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu ustanowić Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen. Zadaniem Instytutu ma być badanie naukowe życia gospodarczego z punktu widzenia jego rozwoju oraz badanie cen i kosztów własnych w przemyśle i handlu.

Dyrektor Instytutu ma podlegać Ministrowi Przem. i Handlu.

Instytut dzieli się na Sekcję Badania Konjunktur Gospodarczych i Sekcję Badania Cen

Przy Instytucie istnieje Rada złożona z 19 członków — 10 znawców życia gospodarczego (przemysłu, handlu, rolnictwa i banków) 8 przedstawicieli Ministerstw: Skarbu, Rolnictwa, Przem. i Handlu, Opieki Społecznej, Komunikacji, Spraw Wewn., (Gł. Urząd Statyst.), Robót Publ., i Spraw Wojskowych, oraz Dyrektora Instytutu.

Instytut ma prawo wzywać do osobistego stawiennictwa właścicieli przedsiębiorstw, względnie ich pełnomocników celem składania zeznań w sprawach związanych z działalnością Instytutu, względnie sam delegować rzeczoznawców celem przeprowadzenia badań na miejscu.

Przy składaniu zeznań nikt nie może zasłaniać się tajemnicą handlową lub techniczną.

Informacje otrzymane przez Instytut nie mogą być użyte dla celów podatkowych.

W rozporządzeniu przewidziane są specjalne normy karne w stosunku do przewinień wobec Ustawy i Instytutu.

Szereg spraw nieprzewidzianych w Ustawie, a związanych z rozpoczęciem prac, które ma nastąpić w marcu r. b., uregulowane zostanie drogą rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

MIĘDZYNARODOWY RUCH ROBOTNICZY

Rozwój Międzynarodowego Ustawodawstwa Robotniczego.

W licznych państwach przeprowadzono w ostatnich tygodniach ratyfikacje międzynarodowych konwencyj pracy, skutkiem czego ogólna ilość dokonanych aktów ratyfikacyjnych dosięga 253. Wspomnieć należy w szczególności o następujących ratyfikacjach:

Francja ratyfikowała konwencję o uproszczeniu inspekcji wychodźców na statkach, uchwaloną w roku 1926, jak również konwencję o równomiernem traktowaniu robotników obcokrajowych i tubylczych w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy oraz konwencję o odszkodowaniu należnem robotnikom w razie choroby zawodowej.

Tę ostatnią konwencję ratyfikowała również Irlandja, podczas gdy Węgry ratyfikowały konwencję zakazującą stosowania bieli ołowiu w przemyśle malarskim. Wreszcie Austrja ratyfikowała warunkowo konwencję o uproszczeniu inspekcji wychodźców na statkach.

W związku z tem zarejestrować trzeba szereg faktów, mogących mieć poważne znaczenie dla dalszej ratyfikacji konwencji Waszyngtońskiej o 8 godzinnym dniu pracy w przemyśle. W Niemczech weszło 1-go stycznia b. r. w życie rozporządzenie wprowadzające 8 godzinny dzień pracy dla licznych robotników przemysłu me-

talowego. W Hiszpanji 8 godzinny dzień pracy rozpowszechnia się coraz więcej i według obliczeń Międzynarodowego Biura Pracy pracowało już w końcu roku 1925—89,69 % robotników przemysłowych nie więcej jak osiem godzin na dzień. Od tego czasu odsetek ten powiększył się w dalszym ciągu. W Meksyku wprowadzony został 8 godzinny dzień pracy w handlu. Pozatem ukazało się w Belgji rozporządzenie o czasie pracy w urzędach pocztowych, a w Holandji przygotowano projekt ustawy o stosowaniu 8 godzinnego dnia pracy w sklepach oraz w szpitalnictwie.

Niemcy ratyfikowały dwa projekty konwencyj uchwalone podczas zeszłorocznej konferencji, a dotyczące ubezpieczenia od choroby. Konwencje te zobowiązują państwa ratyfikujące do ubezpieczenia od choroby wszystkich pracowników najemnych zatrudnionych w przemyśle, handlu, w przemysłach chałupniczych, jak również w rolnictwie.

Rządy Łotwy i Luksemburgu wystąpiły również do parlamentu z wnioskiem o ratyfikację dwóch powyższych konwencyj.

Francja przeprowadziła ratyfikację konwencji o biurach posrednictwa pracy dla marynarzy, dążącej do ochrony tej kategorji pracowników od wyzysku oraz koncesji o ustanowieniu wieku minimalnego dla zatrudnienia pracowników na statkach w charakterze palaczy.

Indje ratyfikowały wreszcie konwencję o uproszczeniu inspekcji stosowanej wobec wychodźców na statkach.

Rozwój Międzynarodowego Biura Pracy.

Rząd niemiecki, który niedawno zakończył formalności związane z ratyfikacją międzynarodowej konwencji o ochronie kobiet w okresie macierzyństwa, przedłożył również parlamentow niemieckiemu projekt ustawy o ratyfikacji dwóch projektów konwencyj, dotyczących ubezpieczenia od choroby, przyjętych przez tegoroczną Międzynarodową Konferencję Pracy. Projekt tej ustawy został obecnie uchwalony przez Radę Rzeszy i Reichstag, tak że i ratyfikacja tych dwóch projektów będzie mogła być w najbliższym czasie formalnie zakończona. W tych warunkach przypuszczać należy, że Niemcy będą pierwszym krajem, ktory dokona ratyfikacji tych dwóch z punktu widzenia polityki społecznej wyjątkowo ważnych konwencyj.

Zaznaczyć należy, że i rząd łotewski przedłożył parlamentowi projekt ustawy zmierzającej do ratyfikacji dwóch wyżej wymienionych konwencyj.

Niezależnie od tego przeprowadziła Szwajcarja ratyfikację konwencji o odszkodowaniu należnem w razie choroby zawodowej.

Konwencja ta postanawia, że ofiary chorób zawodowych traktować należy zasadniczo tak samo jak ofiary nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Konwencja ta ratyfikowana została dotychczas przez Belgję, Finlandję, Anglję i Jugosławję.

Międzynarodowe Biuro Pracy, a hygjena pracy

Od dłuższego czasu ogłasza Międzynarodowe Biuro Pracy wydawnictwo p. t. „Encyklopedja Hygjeny Pracy"; w ostatnich dniach ukazał się nowy zeszyt tego wydawnictwa omawiający w szczególności sprawę zatruć przy wykonywaniu pewnych zawodów.

Niezależnie od tego opracowuje Biuro szczegółową statystykę chorób zawodowych w poszczególnych przemysłach.

Wreszcie rozpocznie Biuro w najbliższym czasie badania nad standaryzacją środków hygjeny pracy, zmierzające do tego, aby wszędzie ustalone były warunki minimalne w zakresie oświetlenia, wentylacji, temperatury, ilości powietrza i t. p. w zakładach pracy. Sprawy te unormowane są dotychczas w sposób zupełnie niejednolity w różnych ustawodawstwach i unifikacja w tym zakresie wydaje się niezbędną.

Międzynarodowe Biuro Pracy, a sprawa mieszkaniowa

Międzynarodowe Biuro Pracy zakończyło obszerne studja o metodach prowadzenia statystyki w zakresie spraw mieszkaniowych. Statystyką mieszkaniową zajęły się pod wpływem powojennego kryzysu mieszkaniowego liczne państwa, podczas gdy przed wojną była ona na ogół zaniedbana, gdyż większość państw uważała, że zapewnienie ludności odpowiedniej ilości mieszkań winno się odbywać w drodze inicjatywy prywatnej. W tych warunkach statystyka mieszkaniowa jest mało znana i metody statystyczne stosowane w poszczególnych państwach są tak różne, że Międzynarodowe Biuro Pracy zdecydowało się zająć tem zagadnieniem w celu ułatwienia pewnej unifikacji.

Nowe studjum Międzynarodowego Biura Pracy oparte jest na materjałach odnoszących się do licznych wielkich miast, a w szczególności zebranych w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Florencji, Frankfurcie, Hamburgu, Hadze, Lyonie, Londynie, Man-

chesterze, Monachjum, Oslo, Pradze, Stockholmie, Warszawie i Zürichu. Poza statystykami miejskiemi uwzględniono w szerokim zakresie statystyki państwowe. Na zasadzie bogatego materjału faktycznego wyciągnięto szereg wniosków, mogących mieć wielkie znaczenie z punktu widzenia polityki mieszkaniowej.

Wykonanie międzynarodowej konwencji pracy

Międzynarodowe Biuro Pracy przesłało państwom należącym do Międzynarodowej Organizacji Pracy formularze dla rocznych raportów, które państwa te winny przedłożyć w myśl art. 408 Traktatu Wersalskiego w celu wykazania, w jaki sposób czynią zadość przepisom ratyfikowanych konwencyj pracy.

Formularze te zostały w roku obecnym częściowo przeredagowane w celu zebrania danych możliwie ścisłych i dokładnych. Sprawozdania. nadsyłane z poszczególnych państw badane są w pierwszym rzędzie przez specjalną Komisję rzeczoznawców utworzoną w r. 1925. Komisja ta przesyła raporty wraz ze swemi uwagami Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, która je przekłada najbliższej Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

Przyszła Międzynarodowa Konferencja Pracy ma się zająć środkami zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy. Sprawą tą zajmowała się na terenie Międzynarodowego Biura Pracy w początku zeszłego miesiąca specjalna Komisja Rzeczoznawców, która dostarczyła cenne materjały dotyczące ilości nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Z danych zestawionych przez Międzynarodowe Biuro Pracy wynika m. i:

W r. 1925 zanotowano w Niemczech ogółem 50769 wypadków, w tem 5285 śmiertelnych. W tym samym roku było w Niemczech przeszło 428000 „inwalidów pracy" pobierających renty. Wysokość tych rent wynosiła w r. 1926 260 miljonów marek złotych.

W Anglji zanotowano w r. 1926 blisko 190.000 nieszczęśliwych wypadków przy pracy w przemyśle węglowym, a około 140000 w innych przemysłach.

We Włoszech wypłacono ofiarom nieszczęśliwych wypadków ogółem w ciągu r. 1923 około 170 miljonów. Wreszcie w Stanach Zjednoczonych było w r. 1924—2.325.000 wypadków, w tem 21.232 śmiertelnych.

Cyfry te wyraźnie świadczą o tem, że sprawa zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom ma pierwszorzędne znaczenie społeczne.

Z ROBOTNICZEGO KOMITETU WYBORCZEGO WSPÓŁPRACY Z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM

Prace Komitetu Robotniczego rozwinęły się w b. szybkiem tempie. Na terenie Warszawy komitet przystąpił do organizowania nowych warsztatów pracy.

Akces swój do komitetu zgłosili robotnicy: fabryk akumulatorowych—„Hencil„, „Ergs", „Tytan", „Energos", „Ergon", Państwowego Monopolu Tytuniowego fabryk „Ochota" i „Warszawa-Miasto", Warsztatów Rusznikarskich i Składnicy broni w Cytadeli, Centralnych Zakładów Graficznych, „Polskiego Tow. Radjotechnicznego", robotnicy przemysłu drzewnego, drukarze, garbarze, robotnicy „Agrilu" (narazie kilkuset ludzi), IV rejonu kolejowego z Pragi, Fortu Legjonów i Dąbrowskiego, Monopolu Spirytusowego na Pradze.

Do komitetu napływają bezustannie nowe zgłoszenia.

Jednocześnie rozwija się akcja na prowincji.

Ekspozytury komitetu powstały w Grodnie Monopol Tytuniowy), Radomiu (Monopol Tytuniowy, wytwórnia broni, fabryki przetworów chemicznych „Zagożdżon", metalowcy, garbarze), Wołominie (huty szklane).

Pozatem nawiązano łączność z ośrodkami robotniczemi w Żyrardowie, Pruszkowie, Zegrzu, Białymstoku, Brześciu n/B. Kowlu, Łucku, Włodzimierzu Wol., Bielsku Białej, Częstochowie, Piotrkowie, Tomaszowie, Łodzi, Włocławku, Sochaczewie.

W pracach komitetu uderza fakt, iż masy robotnicze zdają sobie doskonale

sprawę, iż czas poddać rewizji dotychczasowe stanowisko i szukać nowych dróg realizacji swych dążeń, skupiając się pod sztandarami syndykalizmu.

Na zebraniach publicznych, zwołanych przez komitet, przejawiała się całkowita jednomyślność zgromadzonych.

W.

KRONIKA

Walka o czas pracy i podwyżkę płac w Niemczech przybiera coraz ostrzejsze formy.

Posiedzenie 700 delegatów górniczych zagłębia Ruhr powzięło rezolucję, żądającą podwyższenia płac i zmniejszenia ilości godzin pracy. Wezwano zarząd Federacji Górników do wymówienia z dn. 30 kwietnia obecnie obowiązującej umowy.

W przemyśle metalurgicznym strajk w środkowo-niemieckim przemyśle obejmuje około 50000 ludzi. Jednocześnie stalownie w tych okręgach wydaliły wszystkich robotników, nie godzących się na normy ustalone w orzeczeniu rozjemczem, a odrzucone przez wszystkie organizacje zawodowe.

Należy zaznaczyć, że pomimo dobrej sytuacji ekonomicznej położenie robotników w Niemczech jest b. ciężkie z powodu niskich norm płac, które przy uwzględnieniu ogólnego poziomu cen są niższe od przedwojennych.

Orzeczenie rozjemcze przyznało robotnikom podwyżkę 3 fen.!.

W Izbie Francuskiej złożony został projekt ustawy o placach minimalnych dla osób, pracujących na podstawie umów o pracę.

Wniosek odesłano do Komisji Pracy.

Rząd francuski wniósł do Izby projekt ustawy o Radzie Gospodarczej. Od r. 1925 istnieje ona jako instytucja tymczasowa.

Zatarg w przemyśle metalowym w Niemczech dobiega końca wobec przyjęcia przez robotników orzeczenia komisji rozjemczej, która przyznaje podwyżkę 5 fen. za godzinę (przemysłowcy zgadzali się na 2 fen.).

Lokaut w przemyśle szwedzkim obejmujący dotychczas robotników drzewnych, przemysłu węglowego i masy drzewnej w liczbie około 57000 ma być rozszerzony wskutek niedojścia do porozumienia obu stron na przemysł papierniczy, zatrudniający 13300 osób.

Liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych wynosi około 4 miljonów.

W Czechosłowacji wynikł zatarg między właścicieiami kopalń, a robotnikami, którzy domagają się 10% podwyżki.

Z ŻYCIA ROBOTNICZEGO

Robotnicy zatrudnieni w warsztatach amunicji specjalnej na Forcie Legjonów nie wiadomo dla jakich powodów znajdują się w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

Kierownictwo warsztatów uznało za punkt honoru nie zwracać uwagi ani na położenie materjalne, ani na warunki pracy, częstokroć b. szkodliwe dla zdrowia. co staje się źródłem zrozumiałego niezadowolenia.

I tak. rozkazem D.O.K. przyznano robotnikom Zakładów Wojskowych 6% podwyżki. Robotnikom warsztatów nie wypłacono jej, rzekomo z powodu tego, iż nie można ich zaliczyć do kategorji pracujących w przemyśle metalowowytwarzającym. Tymczasem w rzeczywistości warsztaty od chwili powstania zaliczono do kategorji przemysłu metalowego; należy jeszcze nadmienić, że wyrabia się w nich m. i. maszyny i narzędzia.

Dalej, w r. 1925 zniżono czas pracy z 8 na 7 godzin — na okres przejściowy — redukując jednocześnie i tak już b. niskie płace. Do dziś dnia powrót do normalnej dniówki nie nastąpił

Wobec tego, iż zarobki wahają się od 20 do 25 zł. tygodniowo, (t zn. mniejsze stawki. niż dla bezrobotnych zatrudnionych przy robotach publicznych) sprawa ta wymaga naprawdę szybkiego załatwienia.

Dotyczy to również robotników i pracowników Składnicy Am. Br. Ręcznej i Maszynowej

Gdy w r. 1925 wskutek rozporządzenia Min Skarbu obcięto zarobki prac. umysłowych o 6%. zarząd składnicy przeprowadził redukcję o 25%.

Na jakiej podstawie?!

Również instytucje te są jedynemi które nie udzielają specjalnych pożyczek zwrotnych w wys. 1 tyg. zarobku, które to prawo przysługuje zatrudnionym w innych zakładach wojskowych.

A teraz warunki pracy.

W warsztatach amunicji specjalnej grożą one nietylko zdrowiu, ale i życiu pracowników.

I cóż się dzieje?

Oto wydaje się jako specjalną odtrutkę mleko—ale potrąca się za to z zarobków.

W razie choroby—wskutek wadliwej interpretacji ustaw — za pierwsze dwa dni nie płaci ani Kasa Chorych, ani M. S. Wojsk.

Za czas choroby kasa wypłaca 60%, zaś M. S. Wojsk. wypłacenia pozostałych 40% odmawia.

Z tych 60% połowę potrąca Kasa Chorych, o ile choroba nastąpiła wskutek zatrucia przy pracy.

Są to warunki wprost skandaliczne.

Kategorjom robotników, których praca zagraża zdrowiu lub życiu, powinny być wypłacone specjalne dodatki, a nie przeprowadzone niczem nieuzasadnione redukcje.

Robotnicy i pracownicy warsztatów i składnicy złożyli odpowiedni memorjał w M. S. Wojsk.

Nie wątpimy, iż Ministerstwo zaspokoi ich najzupełniej uzasadnione żądanie i usunie stan anormalny panujący w tych zakładach. *X.*



Robotniczy Komitet Współpracy z Marszałkiem Piłsudskim wzywa wszystkich, stojących na gruncie jego Deklaracji Ideowej do zgłaszania współpracy z Komitetem.

Biuro Komitetu czynne jest codziennie od 11 do 14 i od 17 do 20 w lokalu przy ul. Kruczej 34 m. 4. Tel. 508-10.

TREŚĆ ZESZYTU:

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie 1.— zł.; półrocznie 2.— zł.; rocznie 4.— zł.

CENA OGŁOSZEŃ: 1/1 strony 120 zł., 1/2 strony 70 zł., 1/4 strony 35 zł., za wiersz milimetrowy 30 gr.

Redakcja i Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 — 14 prócz niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 21. Telefon 258-53 i 298-94. Konto P.K.O. 13977.

Redaktor i wydawca: JERZY SZURIG.

Druk. J. Słupski, Warszawa, Elektoralna 10, tel. 131-25.